

ZABAWY LOGOPEDYCZNE

Ćwiczenia logopedyczne oddechowe

<https://www.youtube.com/watch?v=zJIRO-0-45k>

Bajka logopedyczna „Indianie”

Indianie wyruszają ze swojej wioski na polowanie. Żegnają się ze swoimi dziećmi (cmokając całujemy palce prawej ręki) i żonami (cmokając całujemy palce lewej ręki). Wsiadają na swoje konie i jadą (klaskanie) przez most (usta jak do U) i przez prerię (usta jak do I). Konie zmęczyły się (parszają) i dają znak, że chcą pić: ihaha, ihaha...Indianie zatrzymują konie: prrr.. prr....Konie piją (ruchy języka z dołu do góry, naśladujące picie zwierzęcia). Nagle Indianie zobaczyli zwierzynę i strzelili z łuku. Zbliżała się noc, więc musieli rozpaść ognisko. Nie mieli zapalek. Zaczęli od małej iskierki i musieli mocno dmuchać, żeby ognisko się rozpaściło (dmuchanie w złączone ręce). Upiekli na ogniu zwierzynę i zrobili sobie ucztę (mlaskanie i oblizywanie szeroko otwartych ust) . Po pewnym czasie zachciało im się spać (ziewanie) i zasnęli (chrapanie) rano Indianie zawołali konie: a-o-e, y-u-i (przeciągamy samogłoski). Wsiadli na nie i pojechali przez prerię a potem przez most. Wrócili do wioski witając się ze swoimi dziećmi (cmokając całujemy palce prawej ręki) i żonami (cmokając całujemy palce lewej ręki).

Ćwiczenia buzi i języka – „Wesołe miasteczko”

W poniedziałek rano Piotruś postanowił pojechać do wesołego miasteczka.

Ziewnął, przeciągnął się (naśladujemy ziewanie) i zaczął gimnastykować (buzia szeroko otwarta, a język dotyka kącików warg, nosa, brody). Potem ubrał się i zszedł wolno po schodach (czubek języka dotyka każdego zęba na górze, potem na dole). Do wesołego miasteczka pojechał samochodem (mówimy „brum brum”).

W wesołym miasteczku na początku pojeździł na kucyku (klaskanie językiem). Następnie poszedł na karuzelę i wsiadł na osiołka (wołamy „io io”). Karuzela zaczęła się kręcić wolno, potem coraz szybciej (oblizywanie szeroko otwartych ust) wolno, a potem coraz szybciej. Potem Piotruś poszedł do wesołego pociągu, który gwizdał: uuu... Lokomotywa ruszyła powoli (mówimy „szszsz” wolno) a potem coraz szybciej (mówimy „szszsz” szybko). Było już późno, więc Piotruś wrócił z powrotem do domu samochodem (mówimy „brum brum”). Wszedł do mieszkania, a tam mama powitała go buziakiem (cmokamy).

Po dniu pełnym wrażeń położył się spać i mocno zasnął (chrapiemy).

Dobranoc Piotrusiu!

